Głos Szkoły Zawodowej

GRUDZIEŃ
WARSZAWA 1937

ORGAN STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ZAWODOWYCH

MIESIĘCZNIK

ROK IX ◆ NR. 9

OD REDAKCJI.

Z powodu opóźnienia Protokółu z X. Walnego Zjazdu Delegatów, protokół ten oraz referaty wygłoszone na Plenum Zjazdu ukażą się w najbliższym Nrze „Głosu" w styczniu 1938 r.

Jednocześnie komunikujemy Szan. Koleżankom i Kolegom uchwałę Pełnego Zarządu Głównego w sprawie jednorazowego opodatkowania się ogółu członków S. N. S. Z. na Sztandar Stowarzyszenia w kwocie 1 zł. od osoby.

Kończymy życzeniami Wesołych Świąt i pomyślnego Nowego Roku, w którym mamy obchodzić dziesięciolecie pracy S. N. S. Z.

DO

PANA MINISTRA WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO

w miejscu
Al. Szucha 25

Zarząd Główny Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Zawodowych, skupiającego większość nauczycielstwa wszystkich typów tych szkół, w trosce o dalszy rozwój i poziom szkolnictwa zawodowego pragnie przedstawić Panu Ministrowi sprawy, które uważa za najbardziej palące i wymagające jak najszybszego rozwiązania.

Szkolnictwo zawodowe w Polsce znajduje się obecnie w warunkach pomyślnych dla jego rozwoju i przyszłości. Dzięki nowej ustawie ustrojowej, równającej wychowańców szkół zawodowych z wychowańcami szkół ogólnokształcących i dzięki propagandzie szkolnictwa zawodowego, jaką w społeczeństwie prowadzi S. N. S. Z. — do szkół zawodowych napływa coraz to większa ilość młodzieży, a w bieżącym roku szkolnym do niektórych szkół zgłosiła się ilość kandydatów pięciokrotnie przekraczająca ilość wolnych miejsc. Wytwarzają się warunki anormalne: z jednej strony zachęca się rodziców do kierowania młodzieży do szkół zawodowych, z drugiej zaś strony — Dyrekcje szkół oświadczają rodzicom, że klasy są przepełnione, że tylko nieliczna garstka wybrana przez egzamin konkursowy może być do szkoły przyjęta. Przepełnione klasy, w których ilość uczniów dochodzi nieraz do 50., utrudniają nauczycielstwu pracę pedagogiczną i wychowawczą.

Jeśli teraz weźmiemy pod uwagę, że polepszająca się koniunktura gospodarcza wywołuje coraz to większe zapotrzebowanie na wykwalifikowanych pracowników w przemyśle, rzemiośle i handlu, że już teraz w niektórych zawodach zapotrzebowanie na wychowańców szkół przewyższa liczbę kończących, to musimy stwierdzić, że sprawa rozbudowy szkolnictwa zawodowego staje się sprawą pilną i konieczną.

Z tą sprawą wiąże się ściśle sprawa zapewnienia szkolnictwu zawodowemu odpowiednio przygotowanego personelu nauczycielskiego. Nauczycielstwo szkół zawodowych w przeważa-

jącej swej większości — to wykwalifikowani fachowcy, specjaliści, którzy do szkół naszych zostali zaangażowani w okresie, gdy sytuacja gospodarcza kraju nie zapewniała jeszcze stałości uposażeń lub w dobie kryzysu i największego nasilenia bezrobocia. Obecnie w miarę poprawy koniunktury gospodarczej i zwiększonego zapotrzebowania na personel fachowy — daje się zauważyć odpływ ze szkolnictwa zawodowego tych młodszych nauczycieli i instruktorów, którzy nie zdążyli jeszcze nabyć praw emerytalnych, a dla których przejście do przemysłu lub handlu otwiera nowe i lepsze perspektywy życiowe. Zaangażowanie na miejsce tych, którzy odchodzą wskutek ubytku naturalnego (emerytura, śmierć), nowego fachowego personelu nauczającego napotyka w szkołach zawodowych na bardzo duże trudności, a w szkołach działu technicznego i handlowego znalezienie kandydata o pełnych kwalifikacjach staje się po prostu niemożliwe.

Zarząd Główny S. N. S. Z. posiada dokumenty, potwierdzone przez Władze Szkolne, z których wynika, że w pewnych szkołach od kilku miesięcy wakują stanowiska nauczycielskie i instruktorskie, na które brak zgłoszeń odpowiednich kandydatów. I nic dziwnego, skoro młody inżynier lub wychowaniec Wyższej Szkoły im. Wawelberga — zaraz po wyjściu z uczelni — otrzymuje kilkaset złotych, a po kilku latach osiąga wynagrodzenie 800.— do 1000.— zł miesięcznie i skoro wychowaniec szkoły rzemieślniczej po kilku latach pracy w przemyśle zarabia 400.— zł miesięcznie, gdy tymczasem uposażenie nauczycieli zawodowców po wielu latach pracy w szkolnictwie dochodzi do 500.— zł, a instruktorów do 250.— zł miesięcznie — to w tych warunkach do pracy w szkole zgłosić się może tylko kandydat, który pracę tę będzie traktował jako zajęcie tymczasowe lub którego kwalifikacje i wartości fachowe są co najwyżej mierne.

Również zawiłe są stosunki na terenie szkolnictwa handlowego, głównie państwowego. Okazuje się, że nawet w połowie października nie ma kompletów nauczycieli. Wielu nauczycieli, posiadających wszelkie dane do uzyskania kwalifikacyj, do tej pory nie może się na nie doczekać. Zdarzają się wypadki, że nauczyciele kontraktowi wychodzą ze szkolnictwa państwowego, a Kuratorium chociaż ma możność przesunięcia ich do

wyższych grup, jednak tego nie czyni. Sytuacja ta na dłuższą metę jest nie do pomyślenia.

Uważając, że zarówno sprawa rozbudowy szkolnictwa zawodowego, jak również sprawa należytego uposażenia nauczycieli i instruktorów tych szkół przedstawiają zagadnienia, od których zależy nie tylko dalszy normalny rozwój kształcenia zawodowego, lecz i przyszłość naszego przemysłu, rzemiosła i handlu, Zarząd Główny Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Zawodowych prosi Pana Ministra o łaskawe wejrzenie w te sprawy i do czasu opracowania odpowiednich planów i ustaw rozwiązujących te zagadnienia w sposób trwały — o wydanie rozporządzeń:

1) *o zwiększenie klas równoległych w szkołach zawodowych, w których pomieszczenia i urządzenia na to pozwalają;*
2) *o przyznanie nauczycielom przedmiotów zawodowych i instruktorom specjalnych dodatków zawodowych;*
3) *o zmniejszenie godzin etatowych nauczycielom szkół zawodowych w ogóle, a instruktorom do 27 tygodniowo;*
4) *o wypłacenie wynagrodzenia za godziny nadliczbowe przynajmniej w tej wysokości, w jakiej są płatne godziny etatowe oraz diet za praktyki wakacyjne w takiej wysokości, w jakiej otrzymują diety urzędnicy państwowi za podróże służbowe.*

Zarząd Główny S. N. S. Z.

Sekretarz — *(—) Inż. B. Zalewski*

Prezes Stowarzyszenia — *(—) Inż. W. Czerwiński*

Zygm. Sagałło — Poznań.

ZNACZENIE GOSPODARCZE SZKÓŁ ZAWODOWYCH DOKSZTAŁCAJĄCYCH.

Zagadnienie ujęte w tytule zasadniczo nie wymaga głębokich uzasadnień, gdyż jest dla ludzi znających zawód samo przez się zrozumiałe. Jednakże splot sytuacji, faktów i pociągnięć zarówno na arenie życia ogólnopaństwowego, jak i na małych odcinkach życia miejskiego lub zawodowego doprowadza do wniosku, iż zrozumienie znaczenia szkół zawodowych w życiu gospodarczym jest co najmniej chaotyczne i nieu-

gruntowane lub wręcz nie ma go wcale. Co więcej, są głosy i to odzywające się publicznie, że szkolnictwo zawodowe dokształcające jest serwitutem poważnie obciążającym warsztaty i hamującym ich rozwój.

Operuje się przy tym tak jednostronnymi argumentami, że wprost trudno jest dyskutować.

Jeżeli do tego dodamy takie fakty, jak obniżenie stawek za godzinę lekcyjną, odmawianie przez Zarządy miast pieniędzy na utrzymanie szkół, brak jakichkolwiek projektów budowy gmachów i warsztatów dla szkół dokształcających, to nic dziwnego, że niejeden z nas może dojść do przekonania, iż stoi na straconej placówce i pracuje bez zapału, bez przekonania o wartości swej pracy i bez jasnego spojrzenia w przyszłość. Oczywiście, że stan taki byłby dla Państwa wysoce niepożądany, gdyby miał stać się powszechnym.

Dlatego myślę, że my, pracujący w tym szkolnictwie i siłą faktu dobrze znający swoją pracę, musimy ugruntować przesłanki racji bytu naszych szkół najpierw w nas samych, a następnie — wśród szerszych kół, związanych z życiem gospodarczym. Oczywiście, że czynniki kierujące oświatą też winny zdawać sobie sprawę z tego dokładnie. Mógłbym zaryzykować powiedzenie, że nasza przyszłość gospodarcza, o którą tak, zdawałoby się, walczy Rząd i my wszyscy, w b. poważnym stopniu zależy od kwestii rozwiązania dobrej nauki zawodu wśród rzesz pracowniczych.

Jak przedstawiają się te sprawy w przekroju ogólnopolskim?

Kwestia przeludnienia wsi i jej rozwiązanie są na ogół doceniane. Jasne jest, że rozwiązanie tej sprawy może pójść w dwóch kierunkach: 1) parcelacji i 2) odpływu mieszkańców wsi do miast. Niezależnie od różnych poglądów na tę sprawę jedno zdaje się nie ulegać wątpliwości, mianowicie to, że parcelacji nie można prowadzić w nieskończoność, i w rezultacie trzeba będzie pogodzić się z faktem napływu mas wiejskich do miast. Jednakże gdyby do miast napływał element starszy, to jako bezzawodowy tworzyłby siłą rzeczy tzw. miejski bezzawodowy proletariat. Należy podkreślić, że gdyby napływ elementu wiejskiego odbywał się normalnie, to znaczy gdyby napływała głównie młodzież, mogąca się nauczyć zawo-

dów praktycznych, to układ stosunków w miastach mógłby ulec zasadniczym zmianom na korzyść. Takiemu rozwiązaniu jednak stoi na przeszkodzie słaby stan uprzemysłowienia naszych miast i niesprzyjający układ stosunków społecznych. Te dwie sprawy zdają się mieć też bardzo poważny wpływ na znaczenie i byt szkół zawodowych. Miasta nasze w swej olbrzymiej większości, jako główny cel istnienia mają siedziby urzędów i można byłoby zaryzykować twierdzenie, że niejednokrotnie pobory urzędników są głównymi źródłami utrzymania miast zwłaszcza mniejszych. Natomiast zasadniczego swego powołania, tj. zaopatrywania okolicy rolniczej w środki produkcji i materiały do kultury życia, miasta wypełnić nie mogą, ze względu na znane i wprost przysłowiowe ubóstwo wsi. Tak samo miasta nie mogą spełnić zadania odbiorcy i konsumenta płodów rolnych, gdyż siła nabywcza ludności miast, a w związku z tym konsumpcja jest stosunkowo niewielka. Jednakże, gdyby wytwory miast odpowiadały pod względem cen sumom uzyskanym ze sprzedaży płodów rolnych i hodowlanych, to niewątpliwie stan ten mógłby ulec zasadniczej zmianie na lepsze. Nasze wyroby przemysłowe są szczególnie dla wsi za drogie i mało dostępne — dlatego, że: 1) nasze warsztaty produkcyjne są słabo zorganizowane, o przestarzałym sprzęcie narzędziowym i maszynowym, 2) mechanizacja pracy i metody produkcji w małych warsztatach są w b. wielu wypadkach na poziomie sprzed lat co najmniej 50, 3) zakupy surowców, półwyrobów itp. oraz zbyt wyrobów są w stadium pierwotnym, absolutnie niezorganizowane, 4) pracownicy warsztatowi są słabo przygotowani, nie znają nowych szybszych metod pracy i w ogóle posiadają wiele wad znacznie głębszych, aniżeli ich, czasem mało umiejący mistrzowie.

Na tle tych rozważań jasne jest, że część tych utrapień naszego życia gospodarczego może usunąć tylko dobre przygotowanie przyszłych pracowników warsztatowych do racjonalnej wytwórczości. To zadanie spełnić może znów tylko szkoła zawodowa, ale traktowana na prawdę, jak na to zasługuje. Sam warsztat nie da nigdy pracownika pełnowartościowego. Nie da też dobrego pracownika warsztat w połączeniu ze szkołą zawodową dokształcającą, w której uczą prawie tylko pisać i czytać. To, czy młody adept sztuki rzemieślniczej zrobi parę błędów pisarskich więcej czy mniej, ostatecznie dla życia

gospodarczego nie jest takie ważne [1]). W przyszłości, po podniesieniu ogólnego poziomu nauczania w szkołach powszechnych usunęłoby się i to; ale teraz, gdy nasz przemysł jest na dorobku, trzeba główny nacisk położyć na jak największe podniesienie poziomu wiadomości i umiejętności zawodowych, oraz organizacji pracy. Inaczej, rzecz jasna, szkoły zawodowe dokształcające tracą na wartości gospodarczej i dlatego może wydawać się słuszne twierdzenie sfer gospodarczych i odnośnych resortów władz państwowych, że szkoły te są rzeczywiście dla życia gospodarczego ciężkim serwitutem i w nawale potrzeb wydatki na nie są stawiane nie w rzędzie niezbędnych.

A jednak w założeniu gra warta jest świeczki. Mała rentowność warsztatów produkcyjnych, a nawet zupełny jej brak — są znane wszystkim. Zgodne też jest twierdzenie, że przyczyną jest obok szczupłych ram rynku bytu — jeszcze mała (czasem b. mała) wydajność pracy. Jedni w tej sprawie twierdzą, że na rynek zbytu nic poradzić nie można, a wydajność pracy można powiększyć kosztowną inowacją środków produkcji. Ponieważ jednak ich na to nie stać więc opuszczają ręce i tkwią w dawnych grzechach produkcyjnych i marazmie. Inni zaś w ogóle nic nie twierdzą i na wszelki wypadek z góry już rezygnują z walki o wyższy poziom pracy. Nie słychać jednak głosów, któreby twierdziły, że od czynnika ludzkiego i stanu wyszkolenia fachowców zależy nie tylko jakość wyrobów (jak to ogół myśli), ale i w bardzo poważnym stopniu wydajność pracy, rentowność przedsiębiorstw, a nawet i rynek zbytu.

Jeżeli przyjrzymy się brakom, jakie wnoszą w życie gospodarcze młodzi fachowcy — to łatwo jest wnioskować, że te braki przynoszą gospodarce narodowej olbrzymie straty napewno nie współmierne z wydatkami przeznaczonymi na ich zwalczanie. Gdyby przez usunięcie braków u fachowców podnieść produkcję tylko o 1% — to już zwróciłyby się życiu gospodarczemu z grubą nawiązką wszystkie wydatki na szkolnictwo zawodowe dokształcające.

Przyjrzyjmy się teraz, jakie niedociągnięcia mają świeżo upieczeni fachowcy. Według moich obserwacyj młodzi fachowcy wykazują:

---

[1]) Pogląd autora (przyp. Red.).

1) Wąski zakres umiejętności.
2) Brak zmysłu organizacyjnego w pracy jednostkowej i grupowej oraz w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy.
3) Bardzo małą wydajność pracy i brak zrozumienia ważności tego czynnika (zarówno dla pracownika i pracodawcy, jak i dla gospodarki społecznej).
4) Brak odróżnienia czynności koniecznych od zbędnych.
5) Brak wyrobienia w używaniu właściwych i dobrych (nowoczesnych) narzędzi.
6) Brak zrozumienia ogólnych kosztów parcelacji i wpływu pracownika na te koszty (w ogóle brak znajomości kalkulacji).
7) Brak znajomości nowoczesnych maszyn i narzędzi oraz orientacji w potrzebie i możliwościach największego i najlepszego wyzyskania obrabiarek narzędzi.
8) Brak zmysłu i pojęć normalizacyjnych oraz zrozumienia ważności norm.
9) Brak znajomości rynku półwyrobów i artykułów technicznych (jakich drobiazgów nie opłaci się wykonywać u siebie w warsztacie).
10) Brak znajomości w zakresie rysunków warsztatowych.
11) Brak znajomości materiałów, w których się pracuje, oraz orientacji w możliwościach wyzyskania własności materiałów.
12) Brak orientacji w możliwościach i kierunkach zdobywania zamówień i zbytu wyrobów.

Możliwe, iż niektóre braki uszły mojej uwagi, ale powyższa lista jest dostatecznie duża i przerażająca.

Braków tych bezwzględnie nie usunie sam warsztat, dający naukę uczniowi, a całego szeregów braków nie jest zdolna usunąć nawet najdłuższa praktyka warsztatowa.

Warsztat podczas nauki ucznia mimo najlepszych chęci nie może zajmować się wyłącznie nauczaniem, bo przecież musi produkować, by się utrzymać na powierzchni, więc warsztat i mistrz za niedostateczne wyszkolenie i za wąski zakres umiejętności ucznia winy nie ponoszą. Tym bardziej, że istnieje obowiązek płacenia uczniom za pracę podczas nauki i w ca-

łym szeregu wypadków wprost warsztat dopłaca do nauki ucznia, nie rzadko prawie przez 3 lata. Jasne jest, że wymienionych braków i konsekwencji stąd wynikających nie usunie się w płaszczyźnie nauki ucznia w warsztacie.

Stąd właśnie narzuciła się potrzeba gospodarcza otworzenia placówek nadrzędnych, które by przeciwdziałały powstawaniu lub pogłębianiu niedociągnięć w wykształceniu zawodowym fachowców.

Taka była geneza powstania szkół zawodowych dokształcających.

Rezultaty pracy tych szkół długo na siebie czekać nie dały. Zostały one też należycie ocenione przez rządy, zarządy miast, sfery przemysłowe, rzemieślnicze i handlowe Niemiec, Czechosłowacji, Austrii, Szwajcarii i innych. Nie przez snobizm, ale wskutek zrozumienia ważności gospodarczej szkół zawodowych dokształcających w państwach tych powstały wspaniałe gmachy dla tych szkół, wyczerpująco zaopatrzone w pomoce naukowe, maszyny i narzędzia. Szkoły te cieszą się dotychczas troskliwą opieką nie tylko rządów poszczególnych państw i zarządów miast, ale nie mniejszą ze strony sfer gospodarczych.

Jeżeli u nas w Polsce szkolnictwo zawodowe dokształcające nie jest otoczone należytą opieką ze strony wszystkich czynników, tym szkolnictwem zainteresowanych (bo przecież czysto platonicznych zwrotów osób wysoko postawionych o doniosłym znaczeniu tych szkół można nie brać pod uwagę) to wynika to właściwie z niedoceniania znaczenia gospodarczego tych szkół (większego niż szkół innych typów) a w konsekwencji żałowania na ten cel wydatków, co z kolei pociąga za sobą takie postawienie tych szkół, że czasem uczą w nich prawie tylko czytać i pisać.

Im szybciej szkoły zawodowe dokształcające (lekceważąco zwane „wieczorówkami") przestaną być traktowane przez sfery gospodarcze, handlowe i związane z tym szkolnictwem resorty władz państwowych z niechęcią lub tylko w pobłażliwością, tym lepiej wyjdzie na tym nasze życie gospodarcze i obrona Państwa.

KOMUNIKAT SEKCJI INŻYNIERÓW NR 1.

Na posiedzeniu Delegatów Sekcji Szkół Technicznych, w czasie Walnego Zjazdu Delegatów S. N. S. Z., odbytego w Warszawie dnia 27 i 28.11.37, ukonstytuował się dnia 27.11.37 Zarząd Główny Sekcji Inżynierów przy S. N. S. Z., zgodnie z § Statutu S. N. S. Z.

Przewodniczącego Zarządu Głównego Sekcji Inżynierów wybrali upełnomocnieni w tym celu Delegaci Sekcyj Inżynierów ukonstytuowanych już przy Kołach S. N. S. Z. w Bielsku, Katowicach i Krakowie.

Zgodnie z § 73 Statutu S. N. S. Z. przewodniczący Zarządu Głównego Sekcji Inżynierów wszedł, jako przedstawiciel Sekcji Inżynierów do Zarządu Głównego S. N. S. Z. w Warszawie, do Zarządu Okręgu Śląskiego i do Zarządu Koła S. N. S. Z. w Katowicach, tj. w miejscu pracy obecnego Zarządu Głównego Sekcji Inżynierów.

Szanowni Koledzy!

Aktualną stała się kwestia organizacji inżynierów pracujących w szkolnictwie.

Szkoły przemysłowe i zawodowe w Polsce w swym nowym ustroju przechodzą pierwszą ogniową próbę. Mają dostarczyć krajowi nowego pokolenia techników zdolnych do podtrzymania prpzemysłu krajowego. Chodzi o wyrobienie ludzi bystrych, spostrzegawczych, zaradnych i praktycznych, posiadających duży zasób wiadomości fachowych.

Żyjemy w dobie pracy wytężonej nad uprzemysłowieniem Polski, mamy dźwignąć Polskę wzwyż. Stoimy przed robotami publicznymi zakrojonymi na wielką skalę; ale organizacja świata pracy i wielkich robót publicznych polega nie tylko na wykonaniu pracy, na przetworzeniu surowca w materiał budowlany i na zastosowaniu tegoż materiału w tej lub innej dziedzinie, czy fabryce. W fabrykach pracują nie tylko martwe maszyny, lecz także i personel techniczny, te żywe motory, które dozorują maszyn i kierują robotami.

My inżynierowie, nauczyciele szkół przemysłowych, produkujemy te żywe motory, my decydujemy o ich kulturze technicznej, o ich zdolnościach fachowych, my wreszcie urabiamy je państwowo i wychowujemy obywatelsko.

Dążenie do stworzenia w państwie silnego i potężnego przemysłu krajowego i obronnego, celem uniezależnienia swego bytu i rozwoju wobec państw sąsiednich, hasło samowystarczalności i obronności państwa, obecna koniunktura przemysłowa i duży ruch budowlany, wytworzyły nagle sytuację taką, że odczuwa się silnie brak fachowych sił technicznych pomocniczych, a łączący się z tym brak inżynierów fachowców zajętych w szkolnictwie komplikuje jeszcze bardziej to zagadnienie społeczne i wychowawcze.

Szanowni Koledzy! W szkolnictwie przemysłowym i zawodowym w Polsce pracuje zaledwie około 600 inżynierów na ogólną cyfrę 4000 katedr przedmiotów zawodowych we wszystkich szkołach, czyli 15% katedr obsadzonych jest przez inżynierów fachowców, a 85% przez asystentów ze średnim wykształceniem, względnie przez instruktorów (pominąwszy oczywiście przedmioty ogólno - kształcące). Przy obecnym dążeniu do uprzemysłowienia kraju stan szkolnictwa zawodowego i przemysłowego jest zatem katastrofalny i jak na razie nie ma widoków na to, aby stan zatrudnienia inżynierów w szkolnictwie przemysłowym zwiększył się, przeciwnie — obserwować można stały odpływ najzdolniejszych jednostek wśród inżynierów ze szkolnictwa do przemysłu, przy zupełnym braku dopływu młodych, kwalifikowanych sił inżynierskich.

Jakie są przyczyny tego stanu? Bardzo niskie upopsażenia, posługiwanie się siłami kontraktowymi, wielkie trudności z uzyskaniem ustalenia (etatu), wadliwa polityka personalna i wreszcie, co najważniejsze, lekceważące odnoszenie się tak społeczeństwa, jak i władz, do inżyniera nauczyciela.

Szanowni Koledzy! Musimy podnieść prestiż inżyniera nauczyciela, nie możemy pozwolić na to, by inżynier nauczyciel był uważany za wykolejeńca, który nie nadaje się do przemysłu z braku talentu, czy energii. Musimy wyraźnie i stanowczo zaznaczyć rolę inżyniera w szkolnictwie przemysłowym, gdyż nie są to tylko względy „kieszeniowe" inżynierów, ale kwestia natury państwowej i społecznej.

Szanowni Koledzy! Świat pracy technicznej jest już zorganizowany. Ogólno - polski Kongres Inżynierów, który odbył się we Lwowie w dniach 14, 15 i 16 września roku bieżącego, przewidział organizację świata pracy w 4 pionach: inżynierów,

techników, rzemieślników i robotników wykwalifikowanych. Istnieją już władze zwierzchnie: Naczelna Organizacja Inżynierów N. O. I., oraz Naczelna Organizacja Stowarzyszenia Techników N. O. S. T.

Kodeks Etyki Inżynierskiej w II części szczegółowej powiada:

> *„Zasada 6. Inżynierowi nie wolno pobierać honorarium niższego od cennika zatwierdzonego przez N. O. I.*
>
> *Zasada 14. Przy przyjmowaniu posady inżynier powinien stosować się do norm pracy i płacy ustalonych przez N. O. I.*
>
> *Zasada 15. Nie wolno dla korzyści osobistych przełamywać solidarności zbiorowych wysiłków organizacyj inżynierskich w ich dążeniach do zapewnienia inżynierowi należytego stanowiska, oraz odpowiednich warunków pracy i płacy. W wypadkach wątpliwych decyduje opinia N. O. I. Niedopuszczalnym jest staranie się o zajętą przez innego inżyniera posadę przez zaofiarowanie tańszych, lub bezpłatnych usług.*
>
> *Zasada 18. Inżynierowie zajęci w instytucjach powinni współdziałać ze sobą, zgodnie dążyć do zachowania godności zespołu inżynierskiego i zapewnienia właściwego znaczenia wiedzy technicznej.*
>
> *Zasada 25. Inżynierowie powinni uważać sobie za obowiązek popieranie zrzeszeń inżynierskich, naukowych i zawodowych, przez współpracę w ich rozwoju. Obowiązkiem członków tych zrzeszeń jest rzetelne wywiązywanie się z przyjętych na siebie godności, funkcyj i zobowiązań”.*

Szanowni Koledzy! Czy zagadnienia te, nas — jako inżynierów nauczycieli nie interesują, czy mamy pozostać poza obrębem obecnej koniunktury pracy, czy inżynierowie zajęci w szkolnictwie przemysłowym nie pracują nad uprzemysłowieniem Polski, czy nie znajdują się w orbicie świata technicznego, czy nie dźwigają Polski wzwyż?

Organizacja inżynierów nauczycieli jest obecnie kwestią naglącą, wymagającą jak najszybszego załatwienia, celem przeprowadzenia radykalnej zmiany. Tego wymaga nasz prestiż, tego wymaga konieczność natychmiastowej zmiany stanu za-

trudnienia inżynierów w szkolnictwie przemysłowym, tego wymaga całokształt polityki państwa.

Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Zawodowych nie mogło dotychczas dokładnie przeprowadzić naszych zamierzeń. Pracujemy wszyscy wprawdzie na wspólnym terenie szkolnictwa przemysłowego, ale rozproszeni po różnych szkołach i wydziałach, zależnie od naszych specjalności zawodowych. Celem stworzonej Sekcji Inżynierów przy S. N. S. Z. jest zatem konsolidacja inżynierów pracujących w szkolnictwie przemysłowym dla obrony naszego stanowiska, naszych warunków pracy i płacy.

Sekcja Inżynierów przy S. N. S. Z. zjednoczy około 600 inżynierów nauczycieli. Sekcja Inżynierów zostanie członkiem Naczelnej Organizacji Inżynierów, w myśl § 6 Statutu Naczelnej Organizacji Inżynierów Rzeczypospolitej Polskiej:

> *„Członkami N. O. I. mogą być polskie organizacje inżynierów, których statuty wymagają od członków dyplomów inżynierskich, a mianowicie:*
>
> *punkt b) organizacje inżynierów różnych specjalności, zgrupowanych na wspólnym terenie zawodowym".*

Sekcja Inżynierów przy S. N. S. Z. wyznaczy 2, względnie 3 swych przedstawicieli do Rady Głównej Naczelnej Organizacji Inżynierów. Będziemy bronić naszych Organizacji Inżynierów. Będziemy bronić naszych praw, zarówno na terenie Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Zawodowych, jak i na terenie Naczelnej Organizacji Inżynierów.

Szanowni Koledzy! Natychmiastowa organizacja inżynierów pracujących w szkolnictwie przemysłowym, a tym samym współpraca na terenie S. N. S. Z., w myśl łączących nas idei i interesów, jest kwestią bezwzględnie konieczną.

Skonkretyzujmy wspólny nam wszystkim cel pracy, by uświadomić sobie odpowiedzialność, jaka spada na nas wobec państwa i społeczeństwa.

Szanowni Koledzy! Oczekujemy od Was głębokiego poczucia solidarności koleżeńskiej. Oczekujemy na Wasze szybkie i zdecydowane stanowisko w tej tak ważnej dla państwa i dla nas sprawie. Organizujcie wśród Was Sekcje Inżynierów przy wszystkich Kołach i Placówkach S. N. S. Z., oraz werbujcie Kolegów nie należących do S. N. S. Z. do Waszych Sekcyj.

W tej myśli przesyłamy Wam „Tymczasowy Regulamin Organizacji Sekcji Inżynierów przy S. N. S. Z.”.

Z koleżeńskim pozdrowieniem

Sekretarz: *(—) Inż. St. Naszkiewicz*

Przewodniczący: *(—) Dr inż. B. Hupczyc*

TYMCZASOWY REGULAMIN ORGAN. SEKCJI INŻYN. przy S. N. S. Z.

§ *1.*

Członkami Sekcji Inżynierów przy S. N. S. Z. mogą być inżynierowie dyplomowani, zatrudnieni w szkolnictwie. Członkowie Sekcji Inżynierów zostają członkami S. N. S. Z.

§ *2.*

Sekcje Inżynierów konstytuują się przy Kołach, względnie Placówkach S. N. S. Z. Do ukonstytuowania się Sekcji Inżynierów wystarczy 6 inżynierów.

§ *3.*

Jeżeli w danej miejscowości nie istnieje jeszcze Koło S. N. S. Z., inżynierowie konstytuujący Sekcję Inżynierów tworzą tym samym Koło S. N. S. Z., względnie — przyłączają się do ukonstytuowanej już Sekcji Inżynierów przy najbliższym Kole S. N. S. Z.

§ *4.*

Przewodniczący Sekcji Inżynierów przy Kole S. N. S. Z. wchodzi automatycznie, jako przedstawiciel Sekcji Inżynierów, do Zarządu tegoż Koła S. N. S. Z.

§ *5.*

Jeżeli w danej miejscowości jest mniej niż 6 inżynierów, inżynierowie ci wstępują do Sekcji Inżynierów przy najbliższym Kole S. N. S. Z.

§ *6.*

Zarząd Sekcji Inżynierów składa się z 6 inżynierów, a mianowicie: z przewodniczącego i 5 członków Zarządu.

§ 7.

Sekcje Inżynierów mogą łączyć się w Okręgowe Sekcje Inżynierów, wybierając wspólnie Zarząd Okręgowy Sekcji Inżynierów przy jednym z Kół, wchodzących w skład danego Okręgu.

§ 8.

Przewodniczącym Zarządu Sekcji Inżynierów jest przewodniczący jednej z Sekcyj wchodzących w skład danego Okręgu. O siedzibie Zarządu Okręgowego Sekcji Inżynierów decyduje Zarząd Okręgowy.

§ 9.

O ile w okręgu Zarządu Okręgowego Sekcji Inżynierów istnieje Zarząd Okręgowy S. N. S. Z., to przewodniczący Zarządu Okręgowego Sekcji Inżynierów wchodzi automatycznie, jako przedstawiciel Sekcji Inżynierów do Okręgowego Zarządu S. N. S. Z.

§ 10.

Sprawami wszystkich Sekcyj Inżynierów kieruje Zarząd Główny Sekcji Inżynierów. O siedzibie Zarządu Głównego Sekcji Inżynierów decyduje Zarząd Główny.

§ 11.

Przewodniczącego Zarządu Głównego Sekcji Inżynierów wybiera Walny Zjazd Delegatów wszystkich Sekcyj Inżynierów. Przewodniczący Zarządu Głównego Sekcji Inżynierów konstytuuje Zarząd Główny, przedstawiając listę Zarządu do zatwierdzenia Walnemu Zjazdowi.

§ 12.

Delegatami poszczególnych Sekcyj na Walny Zjazd są przewodniczący tychże Sekcyj, gdy Sekcja liczy mniej niż 10 członków — przy większej ilości członków Sekcja wysyła na Walny Zjazd dalszych delegatów, wybranych przez Walne Zebranie Sekcji, licząc jednego delegata na każdą dalszą rozpoczętą 10 członków tejże Sekcji. Sekcja może również wysłać mniej delegatów rozporządzających taką ilością głosów, jaka przysługuje danej Sekcji.

§ 13.

Kadencja wszystkich zarządów trwa 2 lata, z prawem jednorazowego, ponownego wyboru przewodniczącego.

§ 14.

Nowe Zarządy Sekcji Inżynierów przy Kołach S. N. S. Z. konstytuują się najdalej w jeden miesiąc po wyborze przewodniczącego Zarządu Głównego.

§ 15.

Walny Zjazd Delegatów Sekcji Inżynierów odbywa się raz w roku w czasie Walnego Zjazdu Delegatów S. N. S. Z. w Warszawie — nadto Zarząd Główny Sekcji Inżynierów może zawsze zwołać Nadzwyczajny Walny Zjazd Sekcji Inżynierów w dowolnie określonym terminie i w dowolnej miejscowości.

§ 16.

O terminie Nadzwyczajnego Walnego Zjazdu Sekcji Inżynierów zawiadamia Sekcję, Zarząd Główny Sekcji Inżynierów najdalej na jeden miesiąc przed Nadzwyczajnym Walnym Zjazdem.

§ 17.

Przewodniczący Zarządu Głównego Sekcji Inżynierów wchodzi automatycznie, jako przedstawiciel Sekcji Inżynierów, do Zarządu Głównego S. N. S. Z.

Sekretarz: *(—) Inż. St. Naszkiewicz*

Przewodniczący: *(—) Dr inż. B. Hupczyc*

KOMUNIKAT SEKCJI INŻYNIERÓW NR 2.

Szanowni Koledzy!

Zarząd Główny Sekcji Inżynierów opracowuje obecnie projekt „Regulaminu Sekcji Inżynierów przy S. N. S. Z.", w ciągu stycznia 1938 roku projekt regulaminu zostanie rozesłany do wszystkich Sekcyj Inżynierów, z określeniem dokładnym terminu i porządku dziennego obrad Nadzwyczajnego Walnego Zjazdu Delegatów Sekcji Inżynierów.

Nadzwyczajny Walny Zjazd Delegatów Sekcji Inżynierów odbędzie się w marcu 1938 roku w Katowicach. Celem Zjazdu będzie zatwierdzenie regulaminu, wybór nowych władz Sekcji Inżynierów, wybór Komisyj uposażeniowej i wnioskowej, oraz uchwalenie dezyderatów i postanowień Walnego Zjazdu.

Wnioski na Nadzwyczajny Walny Zjazd Delegatów Sekcji Inżynierów z poszczególnych Sekcyj winny być przesłane pod adresem Zarządu Głównego, najdalej na 2 tygodnie przed Walnym Zjazdem.

Na Walnym Zjeździe zostaną również wygłoszone referaty omawiające stanowisko inżyniera nauczyciela w szkolnictwie, społeczeństwie i życiu. Referaty należy przesłać najdalej do dnia 5 lutego 1938 roku pod adresem Zarządu Głównego Sekcji Inżynierów w Katowicach. Komitet Organizacyjny Zjazdu zajmie się powieleniem referatów oraz rozesłaniem ich do poszczególnych Sekcyj na 2 tygodnie przed Zjazdem. Referaty będą stanowiły temat dyskusyjny na obradach Zjazdu. Do referatów winny być dołączone rezolucje w formie wniosków na Walny Zjazd.

Cena uczestnictwa w Zjeździe wyniesie prawdopodobnie zł 10. Z kwoty tej pokryje się koszty wydawnictwa „Księgi Pamiątkowej Zjazdu Sekcji Inżynierów przy S. N. S. Z.".

WNIOSKI UCHWALONE NA X. WALNYM ZJEŹDZIE DELEGATÓW DNIA 28.XI.37 r.

1°. Walny Zjazd Delegatów S. N. S. Z. na wniosek Zarządu Głównego Stow. mianuje członkiem honorowym p. dr Roberta Jahodę Żółtowskiego, członka Państwowej Rady Oświecenia Publicznego i Prezesa Izby Rzemieślniczej w Krakowie, za wybitne zasługi na polu szkolnictwa zawodowego, jednomyślnie przez aklamację.

2°. Walny Zjazd delegatów S. N. S. Z. uchwala utworzenie przy Zarządzie Głównym stałej Komisji dla spraw uposażeniowych (jednomyślnie).

3°. Walny Zjazd delegatów S. N. S. Z. przekazuje wszystkie

wnioski w sprawach uposażeniowych Komisji Uposażeniowej, która po opracowaniu tych wniosków przedstawi je odpowiednim czynnikom, nie wyłączając Prezydium Rady Ministrów i Ciał Ustawodawczych. W tym celu wszystkie wnioski winny być przesłane w odpisach wszystkim członkom Komisji w ciągu tygodnia. Komisja winna się zebrać dla powzięcia ostatecznej decyzji do dnia 15 stycznia 1938 r. Skład Komisji: Kol. Kol. 1) Aleksander Dobrankiewicz, 2) Szczepan Bońkowski, 3) Janina Osuchówna i 4) Bolesław Zielowski z Warszawy oraz 5) Karol Machalski z Katowic i 6) Jan Nawrocki z Krakowa. Jednocześnie dokooptowano inż. Z. Łabęckiego z Katowic.

4°. Walny Zjazd Delegatów S. N. S. Z. poleca Zarządowi Głównemu opracować regulamin funduszu pośmiertnego dla członków (jednogłośnie).

5°. Walny Zjazd Delegatów poleca Zarządowi Głównemu wyjednać u władz zezwolenie na zorganizowanie Kursów Kwalifikacyjnych w miastach Uniwersyteckich bez materialnego i odpoczynkowego uszczerbku dla nauczycieli (jednogłośnie).

6°. Walny Zjazd Delegatów S. N. S. Z. poleca Zarz. Głównemu wszczęcie starań, aby władze szkolne umożliwiły nauczycielom odbywanie praktyki zawodowej bez materialnego i odpoczynkowego uszczerbku (jednogłośnie).

7°. Walny Zjazd delegatów poleca Zarządowi Głównemu zorganizowanie wycieczki naukowej w celu zapoznania się z zagranicznym szkolnictwem zawodowym (jednogłośnie).

8°. Walny Zjazd delegatów S. N. S. Z. poleca Zarządowi Głównemu poczynić starania, żeby we wszystkich szkołach dokształcających ilość godzin nauczania była dostosowana do nowych programów oraz żeby w branżach sezonowych była przywrócona dawna ilość godzin.

9°. Walny Zjazd delegatów S. N. S. Z. poleca Zarządowi Głównemu wystarać się, aby w skład Państwowej Rady Oświecenia Publicznego wszedł, oprócz przedstawiciela szkolnictwa handlowego, przedstawiciel szkolnictwa technicznego oraz przedstawicielka szkolnictwa żeńskiego (jednogłośnie).

10°. Walny Zjazd delegatów S. N. S. Z. domaga się przez Zarząd Główny odpowiednich starań w Ministerstwie W. R. i O. P., aby wznowiony był Wydział Szkół Żeńskich w Departamencie Szkolnictwa Zawodowego z Naczelniczką na czele.

Brak tego Wydziału dotkliwie odczuwa szkolnictwo żeńskie. (jednogłośnie).

11°. Walny Zjazd delegatów S. N. S. Z. domaga się poczynienia przez Zarząd Główny odpowiednich starań w Ministerstwie W. R. i O. P. w sprawie:

a) ustawowego uznania instruktorów jako „nauczycieli rzemiosła" i wprowadzenia tej nazwy zamiast instruktor do wszystkich ustaw i rozporządzeń;
b) wydania rozporządzenia, ażeby instruktorzy mogli bez przeszkód korzystać z pełnych feryj letnich i zimowych;
c) stworzenia spośród wybitnie uzdolnionych zawodowo instruktorów wizytatora, upoważnionego do kontroli nad poziomem nauczania rzemiosła, jak również do wydawania opinij o wykonywaniu programu (jednocześnie).

12°. Sekcja Główna Szkół Handlowych prosi Zarząd Główny o uruchomienie Czasopisma dla nauczycieli szkół handlowych z tym, że koszt tego wydawnictwa nie obciąży preliminarza Zarządu Głównego.

13°. Koło Katowickie zwraca się z petycją, by Zarząd Główny S. N. S. Z. poczynił odpowiednie starania w Ministerstwie W. R. i O. P. o przyznanie tytułu magistra nauczycielom przedmiotów ogólnokształcących, którzy odbywali studia uniwersyteckie przed wejściem w życie ustawy o magisteriach, bez zdawania dodatkowego egzaminu i bez konieczności motywacji chęci uzyskania tego tytułu. Studia nowego typu niczym nie różnią się w zasadzie od studiów dawnego typu, gdyż tu jak i tam wymagane były 4-letnie studia zakończone egzaminem naukowym i pedagogicznym. Praca naukowa, która wymagana była do egzaminu naukowego, niczym nie różniła się od obecnej pracy magisterskiej. Sprawa ta może być zrealizowana przez analogię do załatwienia sprawy przyznania tytułu magistrów pracownikom starego typu (jednogłośnie).

14°. Walny Zjazd delegatów S. N. S. Z. wniosek p. Mariana Mokrzyckiego z Warszawy w sprawie zmiany § 7 Statutu Stow. przekazuje Kołu Warszawskiemu do formalnego załatwienia.

15°. Wszystkie pozostałe wnioski przekazuje się Zarządowi Głównemu S. N. S. Z. jako dezyderaty.

Z ŻYCIA STOWARZYSZENIA

KOMUNIKATY ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

26) **Kwitujemy z odbioru składek od następujących Kół i Placówek:**

Biała	50.91	zł.
Bielsko	228.60	„
Cieszyn	52.—	„
Chorzów	73.80	„
Gdynia	98.25	„
Kalisz	22.—	„
Lwów	300.—	„
Leszno	36.75	„
Łuniniec	164.12	„
Łamża	45.63	„
Mława	44.—	„
Płock	44.25	„
Przemyśl	55.70	„
Radom	77.50	„
Skałka k/Olkusza	12.—	„
Tarnów	60.—	„
Toruń	19.90	„
Warszawa	850.—	„
Wilno	143.52	„
Zakopane	5.38	„
Razem	2384,31	

Kwitujemy wpływy na sztandar:

Zł. 6.— od p. dyr. J. Michalskiego w imieniu Placówki w Kaliszu.

Zł. 6.— od p. dyr. prezesa W. Czerwińskiego w imieniu członków z Personelu Gimnazjum Mechanicznego im. Konarskiego.

KONKURS.

W Państw. Szkole Przemysłu Drzewnego w Hajnówce od nowego roku będzie potrzebny kierownik warsztatów, obeznany z architekturą wnętrza i dobry rysownik.

Dyrekcja Szkoły przyjmuje podania odpowiednich kandydatów z kwalifikacjami. Wymagane uzdolnienia pedagoga i wychowawcy.

PORADY PRAWNE.

W sprawie dyplomów nauczycielskich.

Odp. Nr. 11. Koło w Płocku prosi o wyjaśnienie, czy nauczyciele, którzy już raz byli uważani w szkołach zawodowych, jako kwalifikowani na podstawie w swoim czasie uzyskanych dyplomów nauczycielskich

w myśl ustawy z dnia 26/IX 1922 r. (Dz. U. R. P. z 1924 r. Nr. 92, poz. 864), stracili swe kwalifikacje z chwilą wejścia w życie Rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21/X 1932 r. (Dz. U. R. P. z dnia 26/X 1932 r. Nr. 91, poz. 774).

Art. 18 Rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21/X 1932 r. głosi, że osoby, które na mocy postanowień Rozporządzenia P. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 marca 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 29 poz. 271), posiadały do dnia wejścia w życie niniejszego rozporządzenia kwalifikacje zawodowe nauczycielskie, zachowują swe kwalifikacje w stosunku do szkół i przedmiotów, które oznaczy Minister W. R. i O. P.; do czasu zaś tego oznaczenia zachowują one swe dotychczasowe kwalifikacje. Ponieważ na podstawie Art. Art. 9, 10, 11, 12, 13 i 14 Rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 marca 1928 r. posiadali pełne kwalifikacje ci nauczyciele, którzy uzyskali dyplomy nauczycielskie na mocy ustawy z dnia 26/IX 1922 r. (Dz. U. R. P. z 1924 r. Nr. 92 poz. 864), to i obecnie są kwalifikowanymi nauczycielami w tych szkołach, w których nauczają, i tych przedmiotów, które są wyszczególnione w ich dyplomach nauczycielskich. W swoim czasie z urzędu Minister W. R. i O. P. oznaczy typ szkoły i przedmioty, w stosunku do których zachowali swe kwalifikacje.

OBWIESZCZENIE.

Do Rejestru Spółdzielni RS. XII. 1598. Sądu Okręgowego w Warszawie, dnia 21 października 1937 roku wciągnięto następujące dodatkowe zgłoszenie:

„Kasa Pożyczkowo - Oszczędnościowa Nauczycieli Szkół Zawodowych, Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Warszawie". Likwidator: Dorota Milkuszyc. Spółdzielnia została rozwiązana i przeszła w stan likwidacji".

Warszawa, dnia 25/X 1937 roku.

Sąd Okręgowy
w Warszawie.

PROTOKÓŁ

z obrad Sekcji Głównej Handlowej Stow. Naucz. Szkół Zawodowych, które odbyły się dnia 27 listopada 1937 r. w Warszawie, w gmachu Gimn. Przemysłowego im. Konarskiego.

Obecnych było 30 członków Sekcji.

Obrady zagaił kol. Bieniek, który podkreślił koleżeński charakter zebrania. Na przewodniczącego zaprosił D-ra Petyniak-Saneckiego ze Lwowa.

W wykonaniu porządku dziennego kol. Bieniek dał sprawozdanie z działalności sekcji w r. 1936/37, przy czym zaznaczył, iż działalność ta musiała się ograniczyć głównie do prac wydawniczych. Wydano więc staraniem Sekcji Zbiór zadań z arytm. handl. w oprac. kol. Lipy Al., wydawano przez cały rok czasopismo dla młodzieży szkół handlowych „Młody Kupiec". Sekcja subwencjowała to wydawnictwo w wysokości 200.— zł., a Zarządowi Głównemu Stow. Naucz. S. Z. wpłaciła gotówką zł. 300.—. Zamierzano wydać jednolite dzienniki dla szkół handlowych, jednak wobec zbyt dużych kosztów odstąpiono od tego zamiaru; obecnie czynione są próby zastosowania tego dziennika w szkole, prawdopodobnie po odpowiednim przepracowaniu uda się wydać go na następny rok szkolny. W obecnym roku szkolnym Sekcja wydała Zbiory zadań z artym. handl. na kl. I, II i III i projektuje uruchomienie czasopisma dla nauczycieli szkół handlowych, postawionego możliwie na wysokim poziomie naukowym. W czasopiśmie tym mogłyby być drukowane między innymi odpowiednie referaty z ośrodków metodycznych. Będą jednak pewne trudności finansowe, które uda się może pokonać.

W sprawach natury organizacyjnej Sekcja nie występowała, gdyż sprawy ogólnonauczycielskie objęte były wystąpieniami Zarządu Głównego wobec Władz. Przed przystąpieniem do dyskusji — Przewodniczący udzielił głosu przybyłemu absolwentowi p. Kozerze, który poinformował zebranych o zamierzonym Zjeździe absolwentów wszystkich średnich szkół handlowych, przewidywanym na luty lub marzec 1938, a jednocześnie zwrócił się z prośbą o poparcie tej akcji absolwentów na swych terenach.

W związku z tą sprawą zabierali głos kol. kol.: dr. Petyniak-Sanecki ze Lwowa, dr Górniak ze Lwowa, dyr. Bońkowski z Warszawy, dyr. Deimel z Białej, prof. Malis z Chorzowa. Mówcy zapewnili p. Kozerę, że ze strony władz szkolnych absolwenci mogą się spodziewać pomocy w ich akcji.

Przystąpiono następnie do dyskusji nad sprawozdaniem z działalności Sekcji. Zabierali głos następujący członkowie:

Kol. Karpiński, Radom, — uważa, że Czasopismo dla nauczycieli szkół handl. jest potrzebne; możeby ośrodki metodyczne udzieliły poparcia finansowego.

Kol. Ehrlich, Lwów, wolałby, żeby czasopismo wydawane było poza ośrodkami, a nie stanowiło ich organu.

Kol. Bońkowski, Warszawa, proponuje, by członkowie, chcący to czasopismo otrzymywać, płacili składkę członkowską o 33% wyższą od normalnej.

Kol. Mokrzycki, Warszawa, ma wątpliwości, czy uda się ta impreza, proponuje, by to był kwartalnik, lub dodatek do Głosu Szkoły Zawodowej.

Kol. Górniak, Lwów, też uważa, że powinien wychodzić dodatek do Głosu Szkoły Zawodowej. Jest zdania, że Sekcja powinna się zająć wydaniem jednolitych katalogów, druków itp. dla szkół handlowych, a nie zajmować się takimi wydawnictwami, które należą do firm wydawniczych.

Kol. Sanecki, Lwów, uważa, że potrzebne jest czasopismo oddzielne, nie chciałby jednak płacić zwiększonej składki członkowskiej.

Kol. Moroz, Toruń, proponuje, by wydawano raz ogólny numer Głosu Szkoły Zawod., a drugi raz z artykułami dla szkół handlowych.

Kol. Kozierowska, Warszawa, przypomina, że jednak w Głosie Szkoły Zawodowej jest sporo artykułów o szkolnictwie handlowym, nawet technicy skarżą się na to.

Kol. Deimel, Biała, podkreśla, że na cele tego wydawnictwa można będzie uzyskać subwencję od Izb Przem.-Handl.

Kol. Kamińska, Częstochowa, nie bardzo rozumie, po co wydawać dwa czasopisma, różnice w wychowaniu w poszczególnych typach szkół zawodowych są minimalne, chyba tylko zagadnienia fachowe wymagałyby oddzielnego potraktowania, — ale czy to zmniejszy koszty wydawnicze, jeżeli się będzie wydawać osobne czasopismo?

Kol. Karpiński jeszcze raz uzasadnia potrzebę własnego organu.

Kol. Deimel również popiera ten projekt.

Kol. Bieniek poinformował, że Sekcja zamierza uruchomić czasopismo na razie z tych funduszów, jakimi obecnie rozporządza; dla niepłacących składek członków oraz dla osób, nie będących członkami Stowarzyszenia, wysyłane byłoby ono za opłatą, zaś opłacający regularne składki członkowie otrzymywać będą to czasopismo bezpłatnie. W razie wyczerpania się funduszów Sekcja zwróci się o subwencje do odnośnych instytucyj. W rezultacie przyjęto jednogłośnie następujący wniosek: **Sekcja Główna Handlowa prosi Zarząd Główny Stow. Naucz. Szkół Zawodow. o uruchomienie czasopisma dla nauczycieli szkół handlowych z tym, że koszt tego wydawnictwa nie obciąży preliminarza Zarządu Głównego.**

W dalszej części dyskusji zajęto się sprawą organizacji nauczania oraz sytuacją materialną nauczycieli szkół zawodowych, a w szczególności szkół handlowych. W bardzo ożywionej dyskusji odczytane zostały wnioski poszczególnych Kół, zgłoszone na Walny Zjazd, a dotyczące spraw materialnych nauczycieli.

Koło Wilno — zgłosiło 5 wniosków w sprawie sytuacji materialnej nauczycieli;

Koło Lwów — wnioski o reorganizacji nauczania techniki reklamy; podział tego przedmiotu na półrocza jest nierównomierny, co stwarza znaczne trudności przy angażowaniu nauczycieli;

Koło Biała — 4 wnioski w sprawach uposażeniowych;

Koło Płock — wniosek w sprawie awansowania nauczycieli szkół zawodowych; według dotychczas obowiązujących przepisów nauczyciele szkół zawodowych są pod tym względem znacznie pokrzywdzeni w stosunku do nauczycieli szkół ogólnokształcących.

Nad zgłoszonymi wnioskami wyłoniła się dyskusja, w której zabierali głos wszyscy uczestnicy; postanowiono wnioski te przekazać do uchwalenia Walnemu Zjazdowi w dniu jutrzejszym. W dyskusji zabierali między innymi głos:

Kol. Karpiński — Radom, zwracając uwagę, że władze szkolne zmuszają szkoły prywatne do obniżenia norm wynagrodzenia nauczycieli;

Kol. Kozierowska — Warszawa, podkreśliła konieczność ustalenia minimum czesnego w szkołach handlowych; pozwoli to uniknąć niezdrowej konkurencji i tworzenia t. zw. sklepików ze szkół handlowych;

Kol. Bońkowski — Warszawa, zwrócił uwagę na brak przepisu, który by pozwalał na awansowanie do grupy V nauczycieli szkół zawodowych. mających dyplom nauczycielski;

Wiz. Dył, K. O. S. Warszawa, udzielił wyjaśnień, że ustawodawstwo nasze rzeczywiście w sprawach uposażenia i awansów pokrzywdziło nauczycieli szkół zawodowych; konieczny byłby w tej sprawie osobny, wyczerpujący memoriał ze strony Stowarzyszenia do Władz Szkolnych. Zwrócił również uwagę, że Kuratoria mają prawo udzielać przy angażowaniu nauczycieli kontraktowych jedynie IX grupy uposażeniowej, nadanie wyższej grupy należy do kompetencji Ministerstwa W. R. i O. P.;

Kol. Bobiński — Rybnik, zwrócił uwagę na położenie nauczycieli handlowców, którzy uczą w szkołach technicznych; przedmioty handlowe są tam w grupie III, a nadto nauczyciel musi uczyć kilku różnych przedmiotów; inżynierowie mają tam dodatki zawodowe, a handlowcy nie mogą ich uzyskać;

Kol. Kubaty — Kraków, podkreśliła, że nauczyciele, którzy pracowali w szkołach prywatnych, a następnie przeszli do szkół państwowych, spotykają się z dużymi trudnościami przy zaliczaniu lat pracy w szkołach prywatnych;

Kol. Mokrzycki — Warszawa, informuje, że niektóre szkoły nie mogą uchylić się od przyjmowania na wyjątkowo ulgowych warunkach protegowanych sierot i półsierot, stąd pochodzi obniżanie czesnego; szkoły te powinny jego zdaniem otrzymywać specjalne subwencje na ten cel.

Oprócz tego zabierali głos: **kol. Kubaczka z Warszawy, kol. Kamińska z Częstochowy** oraz **kol. Malis z Chorzowa**, który postawił wniosek, by przy Zarządzie Głównym Stowarzyszenia powołana została stała Komisja dla spraw uposażeniowych.

Wniosek ten przyjęto jednogłośnie i przekazano go Walnemu Zjazdowi.

Na zakończenie przemawiał kol. Bieniek z Warszawy, który wyraził zadowolenie, iż Koła prowincjonalne przygotowały dużo materiału wnioskowego w sprawach uposażeniowych; pozwoli to na wyrobienie u Władz Szkolnych przekonania, że te sprawy są szczególnie ważne i dotkliwie odczuwane przez ogół nauczycielstwa.

Na tym Przewodniczący — dr Petyniak-Sanecki zamknął obrady Sekcji.

Lista obecności na zebraniu Sekcji Głównej Handlowej w dniu 27.11.1937.

1. dr Petyniak-Sanecki, Lwów,
2. Bernhard, Izba P.-H., Katowice,
3. Bieniek, Warszawa,
4. Bońkowski, Warszawa,
5. Moroz, Toruń,
6. Wedzki, Leszno,
7. podpis nieczytelny, Jarosław.
8. Karpiński, Radom,
9. Deimel, Biała,

10. Kubaty, Kraków,
11. Koronkiewicz, wiz. K. O. S Warszawa,
12. Sabela, Cieszyn,
13. Sachs, Płock,
14. Cybulski, Warszawa,
15. Dzięciołowska, Warszawa,
16. Kozierowska, Warszawa,
17. Pawlikowska, Wilno,
18. podpis nieczytelny, Wilno,
19. Bobiński, Rybnik,
20. Malis, Chorzów,
21. Ehrlich, Lwów,
22. Górniak, Lwów,
23. Mokrzycki, Warszawa,
24. Lipa, Warszawa,
25. Kamińska, Częstochowa,
26. podpis nieczytelny, Warszawa,
27. Kubaczka, Warszawa,
28. Fijałkowski, Łódź,
29. Dyl, wiz. K. O. S. Warszawa.

PROTOKÓŁ

zebrania delegatek żeńskich szkół zawodowych z dn. 27.XI.37 r.

Lista obecnych:

1) Z. Pachońska, dyr. Państw. Szkoły w Częstochowie, 2) J. Ciszewska — Chełm. Lubel. Szkoła Przysp. w Gosp. R., 3) Z. Tuchowska — Kraków — gimnazjum bieliźniarskie, 4) K. Bahranowska — Kraków — Semin. Gosp., 5) M. Madurowicz — dyr. Państw. Liceum Gosp. w Poznaniu, 6) M. Kuratowa — Łódź, 7) A. Prymusowa — Łódź, 8) S. Lejmanówna — Skałka k. Olkusza, 9) H. Waśkowska — W-wa, 10) J. Norakówna — Gimn. haft. koronk. W-wa, 11) J. Osuchówna — W-wa Zarząd Główny.

Na przewodniczącą zebrania wybrano p. **J. Pachońską** na sekretarkę — p. **J. Osuchównę.**

Wobec tego, że Sekcja Żeńska Główna w W-wie nie istnieje od dłuższego czasu, co ujemnie odbija się na całokształcenie spraw szkół żeńskich, postanowiono, jeżeli Warszawa wznowić jej nie może, przenieść ją poza Warszawę. Ponieważ Kraków przejawia najbardziej ożywioną działalność (liczebność członkin sekcji żeńskiej jest tam największa — 38), zebrane delegatki zwróciły się z prośbą do przedstawicielki Krakowa, by kwestię ewentualnego przeniesienia Głównej sekcji żeńskiej na teren Krakowa rozpatrzono i dano odpowiedź w tej sprawie. Zebranie wyraziło żal z powodu tak nielicznego stawienia się nauczycielek z Warszawy oraz z powodu braku referatu, któryby wzbudził ogólne zainteresowanie (np. na temat realizowania programów gimnazjalnych). Wyrażono opinię, że interesujący temat podany poprzednio w Gł. Szk. Zw., zachęciłby do przyjazdu wiele członkiń stowarzyszenia. Dezyderat ten winien być uwzględniony na przyszłość. Oprócz tego postanowiono, żeby sekcje raz na kwartał dawały w Gł. Szkoły Zw. sprawozdania ze swej działalności, co pobudzić może do wymiany myśli i projektów, do wzmożenia inicjatywy, a co za tym idzie i do większej wydajności pracy.

Następnie delegatki poszczególnych, nielicznie reprezentowanych sekcji dawały sprawozdania. Najżywszą działalność przejawiają Kraków i Łódź.

W Krakowie jest 38 czł. sekcji, pracują w kierunku dokształcania zawodowego. Urządza się sprawozdania z kursów oraz zwiedzanych pracowni w szkołach zawodowych wiedeńskich, berlińskich, wileńskich i in. Na ten rok projektuje się kurs gorseciarski, kurs prasowania prowadzony przez specjalistę-krawca. Duży kontakt ze Służbą Obywatelską. Zebrania raz na miesiąc, frekwencja dość duża (60%).

Łódź liczy 26 członkiń: również przejawia żywą i dobrze zorganizowaną działalność. Urządza się kursa zawodowe np. gorseciarskie (60 gr.) nawiązuje kontakt z czynnikami gospodarczymi (jak z Izbą Rzemieślniczą w sprawie egzaminów czeladniczych i mistrzowskich). Urządza się dyskusje na tematy zawodowe. Przeprowadzono kurs ustawy przemysłowej Na rok bieżący projektowany jest kurs języków obcych.

Skałka k. Olkusza. — Praca samokształceniowa. Obecnie projektuje się wspólna praca ze Służbą Obywatelską.

Częstochowa. — Sekcja dopiero niedawno powstała za inicjatywą p. Pachońskiej.

Chełm Lub. — Nie ma sekcji. Nauczycielki nawiązały kontakt ze Związkiem Pań Domu i prowadzą wspólną pracę.

Poznań. — Praca w sekcji idzie w kierunku stworzenia ośrodków metodycznych. Porozumienie ze Służbą Obyw. Kobiet.

Dalej omawiano szereg spraw, dotyczących warunków pracy jak nauczycielek, tak uczennic, (27 — 36 godzin pracy. Lekcje 60 i 45 minut), sprawą dodatków za prowadzenie pracowni, śpiżarni, biblioteki, magazynu, wychowawstwa, sprawy nauczania gospodarstwa w szkołach powszechnych przez osoby niewykwalifikowane, sprawy kursów dokształcających oraz podręczników.

Wyrażono dezyderat, by nauczycielki notowały swoje uwagi, dotyczące realizacji programów.

Poruszono również sprawę przeciążenia młodzieży pracą (42 godz. + + ćwiczenia fizyczne + P. W. + organizacje społeczne + przygotowania do lekcji). Młodzież przeciążona pracą staje się bierną, apatyczną, a po skończeniu szkoły nie jest w stanie wywiązać się ze swych obowiązków. Duży procent choruje. Postanowiono poddać młodzież ponownym badaniom lekarzy po 4 latach pobytu w szkole.

Poruszono również sprawę udziału młodzieży u roczystościach i defiladach oraz odpowiedniego ubrania, by nie było znów masowych ziębień jak to miało miejsce. Postanowiono w tym celu porozumieć się z naczelnymi władzami organizacji P. W. i Harcerstwa.

Przeszkolenie wojskowe ma się stać obowiązkowe, wobec czego powinno być umieszczone w godzinach lekcyjnych.

Należy również poczynić starania, by przy budowie nowych szkół nie umieszczano żadnych pracowni w podziemiach, ze względu na zdrowie uczennic i nauczycielek.

Uchwalono szereg wniosków i dezyderatów zgłoszonych na piśmie do Komisji Wnioskowej na Plenum Zjazdu.

PROTOKÓŁ

Zebrania Delegatów Sekcji Głównej Instruktorów.

Obecni: przedstawiciel władz szkolnych p. wizytator Słojewski, p. Szyllerowa — przedstawicielka „Kuriera Porannego", delegaci z Katowic, Poznania, Krakowa, Bielska, Wilna, Suwałk i Warszawy.

Przewodniczył kol. **A. Dobrankiewicz** z Warszawy. Sekretarz kol. **B. Dolba** z Warszawy. kol. A. Dobrankiewicz powitawszy Przedstawicieli Władz Szkolnych, Prasy oraz Kolegów delegatów wygłosił przemówienie na tematy związane z pracą i stanowiskiem instruktora.

Stwierdził że niejednokrotnie tytuł i etaty instruktora przyznawane są ludziom, którzy nie mają nic wspólnego z nauczaniem zawodu, jak magazynierzy, kreślarze, kopiści itp. Wynika to stąd, że Władze bardzo niechętnie przyznają etaty urzędnicze, a przy reorganizacji szkolnictwa dyrekcjom szkół dużo łatwiej uzyskać etaty instruktorskie. Rezultat, ze instruktorzy są przeciążeni, a t. zw. instruktorzy pracują jako siły kancelaryjne.

Następnie omówił sprawę pogorszenia się sytuacji materialnej instruktorów wskutek przejścia Szkół Rzemieślniczych na Gimnazja zawodowe przez co zmniejszyła się ilość godzin praktycznego nauczania, co grozi instruktorom obniżką poborów sięgającą niejednokrotnie do $^1/_5$ poborów przez skasowanie godzin nadliczbowych.

Stawia żądanie 27 godz. tyg. etatowych dla instruktorów.

Kol. Mickiewicz porusza sprawę niezałatwienia dotychczas zapłaty za godz. nadliczbowe za ferie letnie 1935 r. co jeszcze pomimo wielokrotnych zwracań się do Ministerstwa W. R. i O. P. i obietnic ze strony Ministerstwa do tej pory nie jest załatwione. Następnie zwrócił uwagę na stałe zmniejszanie się etatów instruktorskich, gdyż obecnie angażuje się tylko na kontrakty.

Kol. Wankiewicz (Poznań) nadmienia o skracaniu przez poszczególne dyrekcje Szkół ferii letnich i zimowych; obniża to autorytet instruktora w oczach młodzieży, gdy instruktor jest zatrzymywany, natomiast nauczyciel przedmiotów teoretycznych opuszcza szkołę razem z młodzieżą.

Kol. Socha (Kraków) informuje, że instruktorom kontraktowym zalega się z poborami po dwa i więcej miesięcy, zadłużają się itd. Zapytuje następnie, dlaczego na terenie Krakoaw zapłata za godz. nadliczbowe jest nie unormowana i za te same godz. jedni otrzymują mniej, inni więcej.

Kol. Gostkiewicz (Suwałki) odczytuje w pełnym odpisie zarządzenie Kurat. Wileńskiego o niewypłacaniu instruktorom za godz. nadliczbowe za m-ce wakacyjne 1937 r. Następnie porusza sprawę produkcji w szkole oraz nadmiernej ilości uczniów. Niezależnie od tego musi instruktor opra-

ować plan obróbki, wykonać odpowiednie rysunki, co absorbuje mu tyle czasu, że wręcz niemożliwością jest odpowiednio wyszkolić ucznia.

Kol. Mickiewicz stwierdza, że są jeszcze szkoły, w których instruktorzy nie są zapraszani na posiedzenia Rad Pedagogicznych, jak również stopnie z przedmiotów praktycznych stawiane są nie przez instruktora, lecz przez Kierownika warsztatów.

P. Wizytator obecny na zebraniu prosił mówcę o wymienienie szkoły, w której to jest stosowane, gdyż uważa takie postępowanie za niewłaściwe.

Następnie Kol. Dobrankiewicz prosi p. Wizytatora o wyciągnięcie konsekwencji w stosunku do ludzi, którzy ten stan wprowadzili i tolerują. Stwierdza, że nowych wniosków Sekcja Główna nie składa, a popiera wnioski, które były przyjęte przez Walny Zjazd Instruktorów w roku 1934, a mianowicie:

1. 27 godz. tydzień etatowy.

2. Uznanie instruktora za nauczyciela zawodu.

3. Ustalenie minimum płac dla instruktorów Szkół Samorządowych, Społecznych i Prywatnych, które nie może być niższe niż uposażenie w szkołach Państwowych przy tej samej ilości godzin.

4. Stworzenie spośród wybitnie uzdolnionych instruktorów organu upoważnionego do wizytowania warsztatów szkolnych i przedstawiania wniosków w sprawie warunków pracy młodzieży i możliwości realizowania programów prac warsztatowych.

Kol. Strzelecki prosi o wyjaśnienie, czy 154 uczniów na jednego instruktora równa się 15 maszynom, gdyż jeżeli tak, to mowy nie może być o należytym wykorzystaniu pracy uczniów, gdyż instruktor nie jest w możności prawie jednocześnie obsługiwać uczniów pracujących na 15-tu różnego typu obrabiarkach. Poruszył sprawę uposażeń i angażowania absolwentów Szkół Zawod. przez przemysł przyczym stwierdził, że warunki angażowania są wyzyskiem, gdyż absolwent szkoły mając oprócz świadectwa ukończenia szkoły i świadectwo czeladnicze otrzymuje 30, a nawet mniej groszy na godz., co jest przeciwne nawet umowom zbiorowym, które przewiduje daleko korzystniejsze warunki.

Domaga się poczynienia starań, ażeby obronić młodzież przed tego rodzaju wyzyskiem gdyż jeżeli społeczeństwo łoży duże sumy na kształcenie zawodowe, to nie dla tego, ażeby zyski ciągnęły jednostki i ażeby młodzież zaraz na wstępie w życie stykała się z lekceważeniem ich uprawnień nabytych w czasie nauki.

Kol. Dobrankiewicz występuje przeciwko pozorowaniu zatrzymywania instruktorów w czasie ferii remontażu, gdy stwierdza że dział remontów jest działem tak ważnym w pracy zawodowej, iż pozbawiania uczniów

możności remontu obrabiarek jak również instalacyj jest olbrzymim zmniejszeniem, zakresu wiadomości zawodowych ucznia i wyrządzaniem mu niepowetowanej krzywdy i dlatego remonty obrabiarek właśnie powinny być prowadzone jako prace normalne, gdyż jest to jedyny praktyczny sposób zapoznania się z budową, nawet najbardziej skomplikowanych urządzeń. Zebranie zakończono o godz. 14.00.

Sekretarz: **B. Dolba.** Przewodniczący: **A. Dobrankiewicz.**

SYNTETYCZNE ZESTAWIENIE Z DZIAŁALNOŚCI KÓŁ

Stow. „Służba Obywatelska" za czas od 1.X. 36 r. do 1.X. 37 r.

Wyciąg ze sprawozdań Zarządu Głównego i Kół Stow. na XI Walny Zjazd Delegatek w dniu 14 listopada 1937 r.

Ogólna ilość Kół Stowarzyszenia wynosi 19.

Do dnia 10 listopada 1937 r. nadesłało sprawozdania 13 Kół prowincjonalnych, a mianowicie: Bielsko, Brześć, Gniezno, Katowice, Kraków, Leszno, Grodno, Łódź, Koło Pomorskie (Grudziądz — Toruń), Przemyśl, Stanisławów, Skałka i Warszawa.

Ilość członków w powyższych Kołach wynosi 320 osób.

Działalność Kół i Zarządu Głównego.

1. **Poradnictwo zawodowe.** Poradnie Zawodowe prowadzą następujące Koła: Warszawskie, Katowickie, Pomorskie (Toruń), Wileńskie. Przy Zarządzie Głównym istnieje Centrala koordynująca prace poszczególnych Poradni.

W Warszawie Poradnia Zawodowa obejmuje pięć działów: 1) Preorientacje zawodową, 2) Poradnictwo Zawodowe, 3) Badania na terenie szkół, 4) Pracę teoretyczną, 5) Pracę organizacyjną.

I dział. 16 pogadanek dla rodziców. 32 szkół objętych opieką poradni. Odbyto 58 wywiadów z wychowawczyniami 6 i 7 klasy. Film zawodoznawczy obejrzało 2250 dzieci szkół powszechnych i 940 uczennic gimn. Wykonano film „zawód sprzedawczyni".

II i III dział. Zbadano zbiorowo 1268 dzieci klas 7, 1527 klasy 6-tej indywidualnie 1089. Badano selekcyjnie 1065 osób w gimn. i 92 selek. do liceum. Ogółem 4097 badań. Wywiadów z dziećmi 1555, z rodzicami 567, wydano zaświadczeń 585. Poradnictwo z siedzibą w Toruniu. Bada-

nia indywidualne 517, dzieci 284, badania inteligencji 135 (z gimnazjum krawieckiego).

Katowice. Poradnia zawodowa dla dziewcząt bez danych liczb i szczegółów. Przemyśl w projekcie.

2. **Spółdzielnie Pracy** absolwentek szkół zawodowych zorganizowane przez S. S. O. pozostają pod opieką Zarządu Głównego Kół: Bielsko, Brześć, Grodno, Łódź, Katowice, Kraków, Przemyśl.

W **Warszawie** rozwija się pomyślnie spółdzielnia krawieczyzny, hafciarstwa. W **Łodzi** istnieje spółdzielnia szkoły przem.-gosp., pracuje bez deficytu. Spółdzielnia szkół zawodowych została zlikwidowana. **Przemyśl.** Spółdzielnia, której Koło udzieliło pożyczki i poparcia w pracy 27 pracownic. **Brześć.** Spółdzielnia absolwentek szkoły zawodowej ma 11 członków. **Bielsko.** Spółdzielnia krawiecka „Łączność". **Grodno.** Pracownia krawiecko - bieliźniarska absolwentek. Spółdzielnia ogrodniczo - pszczelnicza. **Katowice.** Spółdzielnia Pracy „Strój"; filia w Chorzowie. **Kraków.** Spółdzielnia Pracy zatrudnia 20 absolwentek i prowadzi 3 działy: krawiecki, bieliźniarski i hafciarski. **Stanisławów.** Spółdzielnia Absolwentek ma 13 członków, wykonano 525 zamówień; udział w wystawie przy szkole przemysłowej; dążenie do usamodzielnienia.

3. **Wychowanie obywatelskie.** Wychowaniem obywatel. zajmowało się tak jak i w latach ubiegłych Koło Krakowskie ze swą niestrudzoną i pełną inicjatywy p. Heleną Witkowską na czele. Istnieje oddzielna sekcja i prowadzi wykłady, pogadanki, referaty w innych stowarzyszeniach kobiecych. **Katowice.** Konferencje w sprawie wychowania obywatelskiego dla nauczycielek szkół zawodowych i dokształcających. **Gniezno.** Zebranie dyskusyjne wewnątrz szkoły. **Bielsko** i **Brześć** prowadzi naukę wychowania obywatelskiego na kursach p. w. a.

4. **Wydawnictwa.** Działalność wydawniczą prowadzi Koło Krakowskie w związku z wychowaniem obywatelskim. Wydaje jako dalszy ciąg wydawnictwa broszury: „Zasłużone Kobiety" w ogóle wydało 17-tą broszurę p. t. „Władysława Hobiczłówna, zasłużona założycielka domu dla urzędniczek pocztowych". **Katowice.** Komunikaty w prasie w sprawach poradnictwa zawodowego: popieranie wydawnictw „Służby Obywatelskiej". **Łódź.** Przepisy gospodarcze — sprzedano 12200. **Warszawa.** Wydano przepisy na jadłospisy tygodniowe, oraz Poradnia opracowała dla Izby Przemysłowo - Handlowej broszurę propagandową p. t. „Uczmy się gospodarstwa domowego".

5. **Szkoły i Kursy.** Własne szkoły prowadzą następujące Koła: Warszawa, Łódź, Wilno i Zarząd Główny.

W Łodzi kursy i szkoły: Szkoła przemysłowo - Gospodarcza (Liceum). Liczba uczen. 115; powołano do współpracy i na odpowiednie placówki: 1) jadłodajnia, 2) dział zamówień, 3) magazyn i śpiżarnia (25 tysięcy obrotu), 4) pralnia, 5) ognisko rodzinne. Skałka. 6-cio miesięczny kurs kroju i szycia dla dziewcząt bezrobotnych. Warszawa. Kurs przysp.

w trykotarstwie fabrycznym, 53 uczennice. Absolwentki wszystkie znajdują pracę. Kurs spółdzielczy dla nauczycielek szkół zawodowych, oraz kurs spółdzielczy wakacyjny. We wrześniu r. b. kurs zabawkarski. Bielsko. Kurs przygotowawczy czeladniczy dla absolwentek. Kurs przygotowawczy mistrzowski dla absolwentek. Kurs kroju, szycia i konfekcji dziecięcej dla pań z inteligencji. Grodno. Kurs 6-ciotyg. gospodarstwa domowego dla pań z rodziny wojskowej. Grudziądz. Współpraca ze szkołą gospodarstwa rodzinnego w Chojnicach. Katowice. Kursy gotowania dla pań z inteligencji. Kursy szycia dla członków towarzystwa Młodych Polek. Kurs przygotowawczy do egzaminu mistrzowskiego dla absolwentek. Kurs zawodowy z zakresu kroju i modelowania. Kraków. 3-miesięczny kurs trykotarstwa — 33 uczennice. 6-ciomiesięczny kurs bieliźniarstwa — 12 uczennic. Leszno. Kursy gotowania dla dorosłych.

6. **Dokształcanie nauczycieli** przez organizowanie odczytów, zebrań dyskusyjnych, prowadziły Koła: Bielsko, Katowice, Grodno i Kraków.

7. **Propaganda szkolnictwa zawodowego.** Oprócz odczytów, pogadanek dla młodzieży, wyświetlania filmów zawodoznawczych, czym się zajmują wszystkie nasze poradnie, Koło Katowickie urządza odczyty przez radio, współdziała z Komisją radiową, brało udział w Targach Katowickich, współpracowało w wykonaniu eksponatów na wystawę paryską. K. Krak.: przez wyświetlanie filmów o zawodach kobiecych dla 1500 młodzieży szkół średnich. Koło Warszawskie umieszcza artykuły w Głosie Szkoły Zawodowej.

8. **Propagandę racjonalizacji pracy domowej** prowadzi Koło Warszawskie, organizując zebrania dyskusyjne i zamieszczając artykuły i notatki w prasie periodycznej i codziennej.

9. **Bursy i internaty,** prowadzą Koła: Brześć i Łódź.

10. **Tanie kuchnie** i jadłodajnie prowadzi Leszno.

11. **Poradnie racjonalnego odżywiania** prowadzi Koło Warszawskie i Łódzkie Z Poradni Warszawskiej korzystały rodziny uczennic 10 szkół średnich, 11 szkół powszechnych, 7 pokazów i odczytów; frekwencja przeciętnie 40 osób.

12. **Opiekę nad absolwentkami** prowadzą wszystkie Koła S. S. O.

13. **Świetlice,** dla uczennic szkół zawodowych prowadzą Koła: Leszno, Grodno i Grudziądz.

14. **Przysposobienie Kobiet do Obrony Kraju.** Stow. „Służba Obywatelska” w dalszym ciągu prowadzi działalność we własnym zakresie i razem z organizacją Przysp. Wojsk. Kobiet — pracuje nad przygotowaniem kobiet w dziale żywnościowym, odzieżowym i rachunkowo-biurowym.

W roku sprawozdawczym kursy administracji wojskowej przeprowadzono: w Bielsku, Brześciu, w Grudziądzu, Grodnie, Krakowie i Lesznie.

15. **Fundacja Stypendialna** im. Marii Zaborowskiej przyznała w roku bież 1.200 zł. na stypendia dla nauczycielek szkół zawodowych po 200 zł — ułatwiające im wyjazd na wystawę do Paryża, z 6-ciu miast: Leszno, Torunia, Poznania, Grodna, Wilna i Brześcia.

PRENUMERATA ROCZNA ZŁ. 6 — PÓŁR. 3.50

C E N Y O G Ł O S Z E Ń

	1 raz	3 razy	5 razy
1/1 str.	60 zł.	150 zł.	250 zł.
1/2 „	35 zł.	80 zł.	145 zł.
1/4 „	20 zł.	50 zł.	85 zł.
1/16 „	5 zł.	10 zł.	18 zł.

Należności za ogłoszenia i prenumeratę prosimy wysyłać na konto Zarz. Główn. P. K. O. Nr. 17.575. Redakcja zastrzega sobie prawo czynienia koniecznych zmian w tekście. Rękopisów ani maszynopisów nie zwracamy.

Wydawca: Zarząd Główny Stow. Nauczycieli Szk. Zawodowych.

Redaguje: Komitet Redakcyjny. Redaktor nacz. i odpow. K. Wróblewski.

ADRES REDAKCJI I ZARZĄDU GŁÓWNEGO:

Warszawa, Żurawia 9 m. 5, tel. ogólny 9.86-88, Sekr. 8.34-87.

Zakłady Graficzne DRUKPRASA, Nowy-Świat 54. Tel. 615-56 i 242-40.